

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 15-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 3000000 zagranicą 6000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 150000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENNA OGŁOSZENIA Wiersz półstronny w jednoosobowym na str. 2-ty i 3-ty 140000 marek, za tekstem 60000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 600000 m. p. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje przy najwcześniejszym dniu zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

!! Tani CHLEB !!

!! Tani CHLEB !!

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi (Ostrobramska 19), niniejszym podaje do wiadomości mieszkańców m. Wilna, iż wobec przyjęcia reprezentacji na Wilno Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu

znacznie zwiększyła wypiek razowego chleba, który stale jest tańszy od sprzedawanego w mieście. Na dzień dzisiejszy t. j. 15 — I jesteśmy tańsi o 100.000 mk., sprzedając kil. po 300.000 mk. Chleb sprzedaje się we wszystkich sklepach K. O. K.: KALWARYJSKA, MICKIEWICZA, UNIWERSYTECKA.

Dyrekcja.

## Danina leśna a eksport lasów.

Przed laty mistrz Franciszek Kostrzewski narysował karykaturę, przedstawiającą majstra szewckiego, grzmocącego pociegiem ucznia; uczeń miał ręce w tył związane a głowę uwięzioną pomiędzy kolanami p. majstra. Podpis głosił: „Podaj rękę”. Ta karykatura oznaczała nawoływanie społeczeństwa polskiego do zgody przez Rosję.

Obrazek ten przyszedł nam na myśl przy badaniu możliwości opłacenia podatku od lasów.

Z jednej strony ustawa nakazuje wpłacenie tego podatku już od lutego r. b., określając jego wysokość jako 30% od dziesięciolecia rąbnego, z drugiej zaś, wpłacanie sum wedle cen, przez Rząd ustanawianych, w gotówce waloryzowanej.

Platnik winien był do 1 stycznia 1924 roku przedstawić dane o ilości masy drzewnej, znajdującej się w 3-oh letnich porębach, pod osobistą odpowiedzialnością za dokładność cyfr podanych.

Na naszych Kresach lasy, za nielicznymi wyjątkami, nie posiadały planów gospodarczych, a w większości wypadków nawet planów geometrycznych, gdyż zaginęły one podczas wojny.

Sporządzenie planów gospodarczych wymagało przedewszystkiem zrobienia ogólnych planów majątkowych, co, — przy wielkim braku sił fachowych, możliwym jest dopiero po szeregu lat, a koszt jest tak znaczny, że wynosi na hektar 8.000.000 marek jako opłata geometry, prócz kosztów dodatkowych jak utrzymanie i rozjazdy geometry i opłacenie robotników. Te koszty dodatkowe wynoszą nie mniej niż 50 %, t. j., że sporządzenie planu majątku sięga cyfry 12.000.000 od hektara. Właściciel majątku 1000 hektarów musi więc wyłożyć sumę 12 miliardów, by zdobyć plan ogólny.

Po zrobieniu planu ogólnego, specjao lista leśnik może dopiero przystąpić do sporządzenia planu gospodarczego, a t. kosztom znowu rubla złotem od hektaru, t. j. 6.000.000 mk., a od tysiąca dziesięcin lasu 6 miliardów mk. prócz kosztów cięcia linij.

Nim więc właściciel lasu może dokładnie określić ilość masy drzewnej, którą ma oddać jako podatek, — (właściciel daninę leśną), ponieść jest zmuszony (w naszym przykładowym) wydatek 18 miliardów marek. Skąd wziąć taką sumę?

W takim lesie, jeżeli jest mniej więcej jednolity — a to typ, u nas przeważający, przy systemie rąbki wybierczej, — na poczet podatku od lasu przypadnie 30 hektarów, zaś masy drzewnej użytkowej średnio około 80 metrów zbitych na hektarze, t. j. 2400 z całej przestrzeni.

Średnia cena metra zbitego (festmetra) w zależności od grubości, wyniosłości i oddalenia od kolei i spławu, wyniła w roku zeszłym 5 szylingów na pniu a więc właściciel lasu mógł wówczas, otrzymać 12.000 szylingów t. j. 600 funtów sterlingów, co wedle kursu obecnego wynosi 24 miljarde marek.

A więc dla tego, by mógł zapłacić podatek 24 miljarde, musi zapłacić dodatkowo 18 miliardów marek kosztów przedwstępnych. Innymi słowy musi oddać jeszcze 24 poręby. Faktycznie więc podatek zabierze mu nie 3, lecz 54 poręby.

Wprawdzie lasy wyjątkowo piękne i blisko kolei lub spławu położone osiąga-

ły cenę za wyborowe pnie od 7 do 10 szylingów, lecz drzewa cieńsze od 7 werszków nie były wcale kupowane jako niezdatne na export i pflówkę, lub też szły po cenie b. niskiej jako budulec miejscowy, słupy telegraficzne lub krokwie.

Ceny ustalone do opłaty podatku są obliczone od ogólnej masy drzewnej w porębie, a więc nie uwzględniają różnicy wymiarów kłosów.

Dzięki niezmiernie drożym dostawom do kolei lub spławu, w roku zeszłym lasy położone dalej od nich, t. j. o 15—20 wiorst, nie były wcale kupowane, gdyż koszt przewozu zabierał całą wartość drzewa na pniu.

Cóż więc pocnie właściciel lasu odległego od kolei i spławu, a takich lasów mamy ogromne przestrzenie, gdy płacić jest zmuszony a sprzedać lasu nie może?

Płacić podatek już trzeba, a ani planu nie ma, ani pozwolenia urzędu na wyrąb, ani kupca? Samo otrzymanie pozwolenia przy gotowych planach wymaga co najmniej dwa miesiące czasu, a więc nawet w razie sprzedaży w roku obecnym trudno myśleć o eksploatacji i chyba tylko zadatek się otrzyma, niewystarczający na opłacenie podatku.

Nieopłacenie w terminie podatku polega za sobą, wysoką karę (ustawa przewiduje 5% dziennie i nie wiadomo czy zmniejszenia jej do 2% miesięcznie dla podatku majątkowego uwzględnia podatek leśny) lub wzięcie lasu w administrację na koszt właściciela. Jakiby to skutek miało, — przewidzieć nie trudno.

Gdy jednak Ustawa zmusza do opłacenia tak wysokiej daniny leśnej, powinna by też zwolnić właścicieli lasów od odpowiedzialności za wysokość sumy i terminowość opłat w krótkim czasie. Jeżeli wysokość daniny została określona na trzy roczne poręby, to Skarb czy Urząd Odbudowy, (bo na ten cel danina teoretycznie została wyznaczona) winno by były wziąć las w naturze i rozporządzić nim wedle własnego uznania. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie: rząd określa cenę, powiększając ją aż do 30 proc. w zależności od odległości od miast, miasteczek, starostw (!) kolei lub spławu waloryzuje ją wedle kursów przez siebie ogłaszanych i zmusza do płacenia w terminach tak krótkich, że czasu na sprzedaż i wyreczenie pieniędzy brak.

Jeżeli dalsze lasy nie były wogóle sprzedawane, a bliższe tylko częściowo były zaofiarowywane, w miarę popytu na nie t. j. przy wyzyskaniu przez właścicieli pomyslnych koniunktur rynku, to obecnie nałożenie podatku leśnego, zmusza właścicieli do natrętnego zaofiarowania 3 do 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> lub więcej porębów t. j. 3,5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> lub 10 proc. całej powierzchni lasów naszych, z warunkiem natychmiastowej wypłaty za całość lub znaczną część sprzedawanej przestrzeni, by mógł podatek pieniędzy i to zwaloryzowanymi zapłacić.

Nie ulega wątpliwości, że wobec takiej podaży, kupcy obniżą ogromnie ceny, a za wypłatę gotówką odliczą jeszcze taki procent, że właściciel mało co otrzyma, t. j. że odda las i całego podatku nie opłaci, lub zmuszony będzie sprzedać za bezcen dziesięciolecie (jeżeli uzyska pozwolenie), by zapłacić za trzyletni wyrąb.

Przypuścimy, że ruina właścicieli lasów

nie obchodzi Skarb Państwa t. j. że stanąłby on na stanowisku wyłączającym wspólność interesów Skarbu z interesem obywateli, — czy interes Skarbu na takim trakto aniu sprawy nie ucierpi?

Naszym zdaniem ucierpi bezwzględnie, gdyż na naszych Kresach leśnych danina państwowa (podatek majątkowy) może prawie wyłącznie być opłaconą ze sprzedaży lasu. Gospodarstwa rolne są u nas jeszcze i pozostaną czas dłuższy deficytowymi, a więc z nich czerpać na podatek majątkowy nie jesteśmy w możności. Jeżeli podatek leśny na cele odbudowy (zresztą ta odbudowa jest na ukończeniu) pochłonie cały rozporządzalny kapitał leśny, to podatku majątkowego zapłacić już absolutnie nie będziemy mogli. Nie należy zapominać, że Kresy Wschodnie stanowią około 1/3 całego obszaru Rzeczypospolitej i że one właśnie zostały gospodarstwom zniszczone, zarówno co do gospodarstw rolnych jak i co do strat w drzewostanach, zaś na nie właśnie pada przeważnie lwia część podatku leśnego.

B. Kongresówka, Poznańskie, Pomorze i Małopolska miały gospodarstwa leśne z dawniej-dawna urządzone, mają doskonałą komunikację i liczne miejscowe rynki zbytu oraz bliskość do granicy i morza dla eksportu zagranicznego. Tam lasy i właściciele nie ucierpieli od wojny gdy nasze Kresy poniosły straszliwe jej skutki a teraz mają być obciążone nadmiernym brzemieniem podatkowym, przy najgorszych warunkach zbytu.

Zdawałoby się, że przeczność sama nakazywałaby, przy nakładaniu nadzwyczajnego podatku, poczynić płatnikowi wszelkie możliwe udogodnienia, by mógł się on uiszczyć, z tymczasem właśnie dzieje się wręcz przeciwnie. Jak owemu szewkiemu czeladnikowi, zawiązano ręce i żądają, by podał on rękę pełną pieniędzy.

Przedewszystkiem dla wymiaru podatku znacznie podniesiono oficjalną cenę drzewa, w stosunku do cen wyznaczonych przez władze na drzewo przez rząd zabierane jako kontyngensowe.

Obecnie, jak słyszeliśmy, ministerstwo nakazało podnieść je o dalsze 50 proc., pomimo że już były one ustalone i zatwierdzone.

W jakimże to się dzieje czasie? Czy ceny wzrosły za granicą? Czy zwiększył się popyt na materiały eksportowe, czy koszty eksploatacji się zmniejszyły, taryfy kolejowe zostały obniżone, czy kredyt się zwiększył i potaniał?

Niestety, na żadne z tych pytań dodatnio odpowiedzieć nie można. Eksport nie tylko że się nie zwiększył ale stał niemal zupełnie a to dla kilku przyczyn: a przewóz do Gdańska materiału tartego kosztował za cztery sztandarty (165 stóp. kub.) t. j. 20 metrów zbitych, czyli za wagon, 80 rub. przed wojną — obecnie kosztuje 17 £ (funtów szterlingów) t. j. więcej niż dwa razy tyle; b kraglak wywożony stanowił 20 proc. eksportu — dziś, wobec nałożonego cla eksportowego 5 szyl. od festmetra, nie idzie wcale, c gdy w roku zeszłym cena desek I klasy była za sztandar 12 1/2 £, loco wagon, — obecnie za te same 4 1/2 festmetra osiąga się z trudnością za ledwie 8 £. Klasa II płaci się o 25 proc. taniej, zaś deski wazki idą o 2 £ taniej jeszcze, d dawniej wywoziliśmy 12.500 wagonów = 60.009 sztandarów, dziś prawie nic się nie wywozi, a że tylko rynek angielski zużywa rocznie jeden milion sztandarów, przeto ubytek na rynku 50.000 sztand. nie może wynagrodzić podniesienie cen, tembardziej,

ze Rosja rzuca coraz to większe ilości drzewa, spławianego, a więc tańszego i nie obciążonego żadnym cłem wywozowym.

Co do kredytu, to dziecko nawet wie, że on prawie nie egzystuje, a jeżeli kto zeni korzysta, to płacić musi niepomierne, do 40 proc. miesięcznie dochodzące, procenty, lub ponosić kolosalne straty kursowe przy kredycie waloryzowanym.

Widzimy tedy, że spadek cen na rynku, brak zapotrzebowania, fracht droższy więcej niż dwakroć od przedwojennego, wprowadzenie cla wywozowego, brak kapitału obrotowego i kredytu przy coraz większych kosztach eksploatacyjnych, zatamowały zupełnie handel leśny i popyt na lasy.

Te warunki, zależne przeważnie od rządu (taryfy i cla) zostały jakby z umysłu wynalezione, by uniemożliwić właścicielom lasów zapłacenie podatku, zarówno leśnego jak i majątkowego. Jeżeli to wynikało z nierozumienia rzeczy, to się jeno dziwić wypadać, jeżeli zaś wiadano co czyniono, to jakim mógł być cel?

Place kolejowe, na których kupcy materiały zwożą, były wysoko płatne; od N. Roku ceny zostały dziewięciokrotnie podniesione i drugie tyle prawie musi być opłacone tytułem kaucji. Z tej racji kupcy porzucili mniejsze partje drzewa kolei, większe zaś partje, po opłaceniu dzierżawy za miesiąc, są wywożone na place prywatne, a tysiące festmetrów gnije i wywieźć ich nie można.

Za papierówkę placą obecnie najwyżej 13 dolarów za sążeń, podczas gdy koszt własny wynosi 17 dolarów, — w tem 4 dolary za plac kolejowy.

Jak można, w tych warunkach, myśleć o sprzedaży forsownej drzewa? Czy Skarb, uniemożliwiający eksport i transport, będzie mógł podatek otrzymać?

Ogólny zastój budowlany zmniejszył do minimum zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a główny odbiorca materiałów leśnych, jakim jest kolej, na rok 1924 zawiesiło, z powodów oszczędnościowych, wszelkie roboty, wypowiadając dostawcom już zawarte kontrakty.

Czy właściciele lasów, w chwili gdy od nich wymagają pomocy dla naprawy Skarbu, nie mają rąk związanych? A pociegiel egzekucyjny niebawem harować zacznie. Kostrzewski był zaiste genialnym satyrykiem, gdy ilustrował swoje „Podaj rękę”.

St. Wańkowiec.

## Skład gab. Partji Pracy.

BERLIN. 11. I. (tel. wł.) Sporządzone już ostateczną listę gabinełu partji pracy. Według doniesień korespondenta „Vossische Zeitung” lista przedstawia się jak następuje: Prezyjum i ministerjum spraw zagranicznych Ramsay Mac Donald. Podsekretarze stanu przydzieleni do urzędu spraw zagranicznych: Mowil, Shaw, Ponson. Skarb — Snowden, Praca — Sidney Webbs. Wojna — Thomas. Marynarka i kolonje — Wedgwood. Indje — Trevelyn. Wychowanie publiczne — Haldane. Wielki strażnik pieczęci — Clynes. Lord kanclerz — Parmoor. Sztab — Patrik Hastings. Handel — Hodges. Roboty publiczne — Hartshorn. Sprawy wewnętrzne — Henderson.

## Za granicą.

Echa.

P. Czyczeryn skarży się w „Izwiestjach“ (pod pseudonimem: Stary dyplomata):

„Władza sowiecka wzmacnia się w kraju i utwierdza się na zewnątrz; sytuacja międzynarodowa Rosji sowieckiej poprawia się z dnia na dzień — a tylko rząd francuski nie przestaje prowadzić polityki względem Rosji sowieckiej wrogiej, pomimo, iż szeroka opinia francuska skłania się coraz bardziej ku wznowieniu normalnych stosunków między oboma państwami, tak zobopólnie politycznych.“

Utrzymuje dalej p. Czyczeryn, że o opór rządu francuskiego rozbijają się gorące pragnienia rządu czeskiego zacieśnienia więzów łączących Rosję sowiecką z Czechami. W Helsingforsie poseł francuski, p. de Coppet nie oświadczył w wywiadzie, że Francja nie zawahałaby się stanąć w obronie Finlandji zagrożonej przez bolszewików, bo — mówi — niebezpieczeństwo bolszewików równie groźne jest dla Francji jak dla Finlandji.

To się p. Czyczerynowi bardzo niepodobało. Wolałby oczywiście, aby rozmach bolszewickiego nie pocztywała Francja za żadne niebezpieczeństwo...

Skarży się dalej p. minister, że poseł francuski w Rydze intryguje i obraca w niwecz wszelkie skwapliwsze zbliżanie się Łotwy do Rosji sowieckiej, a nawet pośrednio oddziaływa na Estonję w duchu dla Rosji nieprzyjaznym. Niemniej niezadowolonym jest p. Czyczeryn z „wrogiego dla Rosji stanowiska“ posła francuskiego w Oryganie pana Barre; jemu przypisuje oczaganie się Mussoliniego z urzędem nawiązaniem normalnych stosunków z Rosją sowiecką. Ba! Nawet w dalekim Afganistanie tamtejszy reprezentant Francji w zatargu anglosyjskim nie trzyma bynajmniej — zdaniem p. Czyczeryna — strony Rosji. Wręcz przeciwnie!

Nie dziwi się tedy p. Czyczeryn, że sprawa zbliżenia się Francji do Rosji wciąż dojrzyć nie może.

Bodaj, że artykuły, o których mowa, mają na celu dojrzenie to — przyspieszyć.

„Times“ komentując dość kwaśno aljans czesko-francuski wygłasza opinię, że nie był on przeciw niebezpieczny dla umocnienia sytuacji młodego państwa, że przeto ma cele slegające głęboko w politykę międzynarodową i jako taki zasługuje na jaknajbardziej uważną uwagę.

„Daily News“ piszą: „Aljans czesko-francuski to krok ku podzieleniu Europy na dwa obozy. Sprzeczne to najzupełniej z widokami i polityką Anglii“. Dziennik opisuje, że aljans czesko-francuski zbliży Włochy do Hiszpanji (o czem podaliśmy już dawno temu w „Słowie“) wytworząc związek państw stojących w opozycji ze związkiem Rosji, Bułgarii i Węgier pod patronatem Francji.

Umiera generał Buat. Prasa francuska podaje na pierwszym miejscu kondolencyj nadesłanych prezydentowi Millerandowi depeszę prezydenta Czech Massaryka.

P. Millerand otelegrafowuje w najserdeczniej sposób: „Tres touché, mon cher président etc.“

A nasz prezydent co porabia? Prezydent Massaryk pierwszy skorzystał nawet z tej okazji, aby Czechy przypo-

nić światu, a prezydent Wojciechowski — czyliby przypadkiem nie umiał znaleźć się jak należy na forum stosunków i obyczajów międzynarodowych?

Agencja Reutersa potwierdza wiadomość o żywym zainteresowaniu się rządu

## Z Kowieńszczyzny.

(Komunikat WILBI).

Dziennik litewski o swoim rządzie.

„Lietuvos Žinios“ podaje wiadomość, że od Nowego Roku na Litwie dużo zwolniono z posad urzędników państwowych. Samorządy również zmniejszyły liczbę pracowników z powodu ograniczenia ich praw i zmniejszenia wydatków na samorządy. Niektóre banki zmniejszyły liczbę pracowników o połowę. Obecnie stale pracowników swych wydala Towarzystwo i Spółki prywatne, ponieważ odczuwa się wielki zastój w przemyśle.

Obecnie wielu inteligentów znajduje się bez zajęcia. Roboty budowlane są zakończone z powodu mrozów, szkół nowych nie można otwierać w dworach, które się parocują, żadnych robót dla ulępszenia gospodarki nie prowadzi się. Na założenie jakiegokolwiek handlu lub przemysłu brak pieniędzy.

Dziennik napada na rząd litewski, że obecnie prowadzi politykę centralistyczną, ograniczając samorządy. Na urzędach pozostali tylko ludzie sprzyjający partji chrz. demokr. i rządzą bez ograniczenia.

W ministerjum oświaty pozostał tylko jeden urzędnik z wyższym wykształceniem. Sam p. minister oświaty Bestras jest posem sejmowym i razem profesorem uniwersytetu.

W innych ministerjach są wyznaczeni na dyrektorów ludzie młodzi, którzy otrzymali dyplomy zagranicą i obecnie trzymają się partji chrześcijan demokratów. Są narzekania, że w ministerjach znajduje się wielu urzędników innych narodowości, którzy duszą i ciążą edając się tym panom, którzy dali im wysockie stanowiska. Redukcja urzędników była przeprowadzona bez żadnego systemu i miała na celu wydalenie elementów wrogich partji chrz. demokr.

Litwini o umowie francusko-czeskiej.

Dziennik kowieński „Rytas“ z dnia 8/1. 24 r. w sprawie umowy francusko-czeskiej pisze: „Nam Litwinom, ta umowa żadnej korzyści nie przynosi: dobre stosunki z Czechami, naszymi spokrewnionymi przyjaciółmi przeciwko wspólnemu wrogowi — Polakom, z powodu intryg francuskich, mogą się pogorszyć i my stracimy jeszcze jednego przyjaciela“.

Litwini niepokoją się z powodu przyjaźni polsko litewskiej.

Dziennik kowieński „Rytas“ pisze: „Przyjaźń litewska ma większe znaczenie niż umowa ekonomiczna tych dwóch państw. Z za granicy dochodzą wiadomości, że Polacy z Łotyszami zawarli umowę wojskową. Te wiadomości potwierdzają angielskie sfery polityczne w Londynie“.

Z parlamentu estońskiego.

Parlament Estonji ratyfikował wszystkie umowy, zawarte pomiędzy Łotwą a Estonją w czasie ostatniej konferencji w Rewlu. Parlament też postanowił prze-

angielskiego przyznaniem przez Francję kredytów Polsce, Rumunji i Jugosławji.

„Star“ utrzymuje, że sprawa może mieć ostrzy przebieg dyplomatyczny już zapoczątkowany przez rząd angielski notami wysłanymi do Warszawy, Bukaresztu i Belgradu.

Lektor.

nieść dwa miliony rubli złotych do Państwa i Banku, żeby wypłacić walutę Estonji i najbliżej wyprzeć państwa. Partja robotnicza zaznaczyła, że wychodzi z koalicji dotychczasowej. W związku z tem oczekiwane są zmiany ministrów wcijsko.

Łotysze o stosunku do Polski i Litwy.

Popularny dziennik łotewski „Jauņakas Žinias“ podaje artykuł łotewskiego generała, Prezesa Klubu Narodowego, w którym omawia sprawę zawarcia sojuszu pomiędzy Łotwą i Litwą. Według jego zdania sojusz ten nie psułby dobrych stosunków Łotwy i Polski, lecz przeciwnie, więcej zbliżyłby przyjaźń pomiędzy Polską i Litwą. Do tego związku będzie należała i Estonja, z którą Łotwa zawarła przyjaźń, teraz zaś obowiążkiem dyplomatów łotewskich jest wyciągnąć rękę do Litwy, zawrzeć związek łotewsko-litewski, który wzmocniłby stan polityczny i ekonomiczny obydwu państw.

## Podatki.

W sprawie podatku majątkowego.

I. W ostatnich dniach saskły zmiany w poglądach Ministerstwa Skarbu na sposób obrachunku długów zaciągniętych w rublach, koronach i markach niemieckich przy szacowaniu dla podatku majątkowego. Z odpowiedniego artykułu Rozporządzenia Wykonawczego, które ma wyjść z druku w najbliższych dniach, wynika np., iż długi Wileńskiego Banku Ziemińskiego muszą być liczone według przeciętnego kursu rubla w okresie czerwiec-lipiec 1923 r., który wynosił dla listów zastawnych Wileńskiego Banku 340.000 za 100 rubli.

II. Termin płatności pierwszej raty ma być przesunięty między 20-tym styczniem a 20-tym marca, ma być jako zaliczka wpłacona ilość złotych równa pierwszej raty podatku gruntowego) dzielona przez 3 i pół tysiąca marek — czyli za każdy jeden milion wpłacony — około 200 złotych polskich. Zaliczka ta ma być podzielona między 1-szym styczniem a 20-tym lutego, druga zaś między 20-tym lutego, a 20 ym marca.

W sprawie podatku gruntowego.

Podatek gruntowy ma wynosić na rok 1924-ty:

Powiat	Z jednej dz. gruntów uprawnych, ogrodów i sadów	Z jednej dz. przestroni leśnych błotnych i pastwisk.
	centymów	centymów
Dzisieński . . .	80	16
Braślowski . . .	70	14
Lidzki . . .	80	16
Wołyński . . .	60	12
Wilejski . . .	60	12
Dunilowski . . .	80	16
Wileńsko-Trocki . . .	80	16
Oszmiański . . .	70	14
Święciański . . .	60	12

## Nota angielska do Polski.

WARSZAWA, 15. I. (tel. wł.) „Kur. Polski“ podaje. Z Belgradu dopiero, i to drogą na Londyn, otrzymujemy ścisłe wiadomości o t. zw. *démarche* angielskiej w sprawie pożyczki francuskiej. „Times“ donosi, że nota angielska, doręczona rządowi w Warszawie, Bukareszcie i Belgradzie zawiera przyjazne zapytanie, „czy pożyczki francuskie, czy też zobowiązania wojenne wobec W. Brytanji będą miały pierwszeństwo w pokryciu, na którym są zabezpieczone?“ Natomiast nie jest prawdą, co donoszą pisma paryskie i belgradzkie, że były zapytanie o miało jakikolwiek związek z przedwojennymi długami Austro-Węgier, w których obecnie partycypują te trzy państwa jako sukcesyjnie. „Wszystkie fałszywe kombinacje — kończy „Times“ — co do motywów, jakimi kierowała się W. Brytanja, mają swe źródło w tem niewolozumieniu, spowodowanym przez żywość wrogiej Wielkiej Brytanji“.

## Wyniki konferencji Belgradzkiej.

WIEN, 14. I. (PAT.) „Neue Freie Presse“ z Białogrodu. Po ostatnim posiedzeniu konferencji Duca udzielił dziennikarzom następujących wyjaśnień:

„Zapewniam, że jestem zadowolony z rezultatów konferencji, załatwiono jedną z najważniejszych kwestji, mianowicie zbliżenie Włoch i Jugosławji. Rumunia jest mocno zainteresowana jak w przyszłości ukształtują się stosunki w Rosji. Przed 2-ma miesiącami rozpoczęła praca między innymi komisja rumuńsko-rosyjska, która obecnie zajmuje się między innymi repatriacją“.

Następnie Benesz mówił, iż konferencja państw Małej Ententy, nie praktykowane dotychczas w polityce europejskiej, stały się stałym jej organem. Ostatnia konferencja jest szczególnie ważną ponieważ zebrała odpowiedzialnych kierowników polityki 3-ch państw, po drugie, ponieważ jednomyślnie państw tych w kwestjach bledomyślnie została umocniona, gdyż międzynarodowa opinia została powiadomiona o czynnościach i zamierzeniach trzech rządów. W stosunku do Rosji Czechosłowacja utrzymała podobnie jak Anglja i Danja stosunki handlowe, nie powzięła jednak żadnej decyzji w sprawie uznania Rosji „de jure“. W każdym razie uznanie to jest bliskie, wszystkie trzy rządy muszą kierować się realnymi politycznymi interesami swoich państw.

Dalej, oświadczył Benesz, że w uregulowaniu sprawy Jaworzyny niema trudności, przeszkadzających porozumieniu między Polską a Czechosłowacją.

## Włosko-Jugosłowiańskie zbliżenie.

PRAGA, 12 I. (Tel. wł.) Dzienniki wie-deńskie przynoszą sensacyjną wiadomość o zbliżeniu pomiędzy Jugosławją a Włochami. W Belgradzie bawili przed kilku dniami osobiście przyjaciel króla Aleksandra, generał włoski Bordello. W belgradzkich kołach politycznych przypuszczają, że generał Bordello wspólnie z włoskim chargé d'affaires w Belgradzie w dużym stopniu przyczynili się do zapoczątkowania zbliżenia pomiędzy Włochami a Jugosławją.

BERLIN, 12 I. (PAT.) P. R. Białogrodzki korespondent „Vossische Zeitung“ donosi o zawarciu włosko-jugosłowiańskiego układu.

## TEATR POLSKI.

Dzwonek alarmowy, komedia w 3-ach aktach, Coolus i Hennequin.

Ze wszystkich sztuk teatralnych najlepiej się Francuzom udają tzw. komedje mieszczańskie, nieodwołnie dziejące się w Paryżu, w eleganckiej garsonjerze lub zbyt kownych salonach politycznej osobistości. Zdumiewająco mało jest sztuk prowincjonalnych, o lokalnym charakterze, jeszcze mniej, prawie wcale nie są peruszane tematy prawowe lub choćby wiejskie, tak ulubione u nas, którzy przecie uchodzimy za społeczeństwo o wiele mniej demokratyczne od Francuzów. Czasami dawni jakas „pila“ o Alzacji, jakas kolubryna o Bretonczykach, lub nieudolnie naśladowane z Hauptmana kwestje robotnicze, nudne i niedołężne do niepojęcia! Czemu tak się dzieje? Czy winna temu owa sławna centralizacja francuska, koncentrująca całe życie umysłowe w stolicy, na co się skarżą patryjoci lokalni? Czy też

że popyt, będący wskazówką dla podaży, skłania autorów do podawania publiczności takiej strawy, jakiej ona taknie? Robotnik i miedinietka paryska, a nawet apasz fortyfikacji ze swą *môme*, wola, choćby w nich to wzbudzało „niezdrowe apetyty“, oglądać na scenie złociste salony, cudowne suknie wópnagich, okrytych klejnotami kobiet i odetchnąć atmosferą zbytku, niż spędzić wieczór na przysłuchiwanie się, jak w nieudolnie naśladowanej suterenie czy poddaszu klinie i stęka nędza i zbrodnia, będąca mu chlebem powszednim. Z pewnością są we Francji Boryny i Bartki, Dalskie i Panny Maliczewskie, chłopki z nowel Gui de Maupassant i robotnicy Zoli, lub Francis Jammes, czy małomiasteczkowe opowieści R. Boyle, nie wiele się różnią od jaskiniowych typów, jakie się przesuwają przez nasze sceny i jakich mamy u siebie obfite kategorie. Ale deski teatru nie lubią stuku butów, czy drewnianych *sabots* i lekki szmer obcasików kokocih, lub *grandes bour grises* daleko jest miłszy uchu publiczności od lóz do paradyżu.

Dlatego też prócz tzw. *drame emotionnant* najwiecej patetycznego, powszednią strawą francuskiej sceny są przygody mężów i żon w najrozmaitszych kombinacjach, splatanych tak zrecznie i, mimo zużywania tematu od tylu lat, tak wciąż nową okraszonych werwą, że przywdzają na myśl owe arabskie wschodnich dekoracji, gdzie jeden motyw skręca się i rozkręca na nieskończoną przestrzeń, nie nużąc oka jednostajnością.

W „Dzwonku alarmowym“, zresztą zrecznym obrazie obyczajów współczesnych, udało się autorom wynaleźć istotnie nową i szczęśliwą kombinację. Zdrada i nie zdrada, romans i nie romans, starzejący się don Żuan, przyjacielika długoletnia i nowa flama, męża niezłoga a nie zdradzonego, rozwydrzona, rozkożna teściowa, pyszne typy przyjaciół domu, mało pieprzu, dużo dowcipu, sentyment i morał na końcu. Sztuka o tyle przyzwoita, że prowadzić na nią można pensjonarki, a tak paryska, że aż ze skłóconej prowincji robi stołecznych, pełnych werwy ludzi. Grać to trzeba z całą rozlewną i niefrasobliwą wesołością

istot, które musnęło szaleństwem i uśniechnęło się pogodną, zachodnią filozofją. „Nie robmy dramatu, fuji, to takie *mauvais genre!* Tylko barbarzyńca wrzeszczy i nęka innych, gdy go coś zaboli, człek cywilizowany honor swój zasada na tem, by się uśmiechnąć“.

Komedja Hennequin'a i Coolus'a ma też tę stronę dobrą i niezwyłą, że daje kilku artystom duże role, a nikogo nie odosabia. „Bobby“, bohater sztuki, nie zaćmiewa wybornej postaci Paginet, swego przyjaciela-pasożyta, a trzy kobiety, występujące w sżucze, mają tak różne typy, że nie mogą ze sobą rywalizować.

Zespół „Lutni“ nierównomiernie, ale naogół dobrze uchwycił tempo tej jednej z najzabawniejszych komedji ostatniej doby. Najbardziej nagroda należy się bezspornie p. Bohdańskiej, której talent i w komicznej roli zajaśniał w całej pełni, była wyborną panią Toulouzel bez szarży, a z taką dozą rzetelnej wesołości, że gdy wraz ze swym równie wybornym partnerem p. Wyrwiczem, znajdowała się na scenie

Widowisko dla dzieci.

KRONIKA

Bellejem Pelekis. L. Rydla (ze wstawką) wystawiona przez Bractwo Pomocy w Lutni w dn. 13.1. Wszystkie pedagogicy i działacze społeczni zgadzają się na to, iż widowiska teatralne, przedstawienia amatorskie, szopki, żywe obrazy i t. p. zabawy, są nader skutecznym środkiem wzruszenia pojęć etycznych i szlachetnych uczuć, miłości bliźniego i Ojczyzny. Trudną jest rzeczą pisać dla dzieci, a jeszcze trudniej grać dla nich. Niezależnie przedstawienia jako mi się zdarzyło oglądać w Wilnie, były, z małymi wyjątkami, wystawą elego gustu i bezbrzeżnej nudy, przytem motywy dramatyczno-tragiczne w deklamacjach i sztukach było o wiele za silny jak na młodociane umysły. Głęboki niesmak i przykrość ogarnęła nieraz, widząc jakieś 10-12 letnie stworzenie, deklamujące z patosem o krwi, ranach, bliznie, Ojczyźnie, trupach i szubienicy, kościach i ślepacach. Zdawało się, że z nastaniem niepodległej Polski zmieni się to dostrzeżenie. Zmieniło się o wiele za mało.

Ala, że ostatecznie jakieś młode ochroniarce mało otrzymujące wskazówek pod tym względem, wystawiają rzeczy nieodpowiednie, trudno mieć do nich o to wielką pretensję. Inna rzecz się ma z widowiskiem urządzanym przez dorosłą młodzież uniwersytecką, której zasady estetyki, pedagogiki i... zdrowego rozsądku, nie powinny być obecne. Widziałam dość duże widowiska dla dzieci w rozmaitych krajach, ale nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć, by karmiono dzieci szkolną takimi okropnościami, jak niedzielne przedstawienie Bellejem, wrzaskiem Rydla, które zupełnie charakter pięknej sztuki posty broniłowego zacięło, dzięki aktualnej wstawce. Już w 1-oj edycji, mazerzenie Krakusów, w połączeniu z „prze-wielkim” tutejszym akcentem, dawało dalszą kakofonię; nie aniły były bez skrępowania, a śpiewacy solowi bez głosów, w tem wielkiej sbrodni niema oczywiście, choć nie trudno było chyba znaleźć i jedno i drugie. Gorzej było ze wstawką. Poproszę zaznaczyć, że odegrana była niele, że jest napisana zronnie i główny artysta grający Heroda-Treckiego (p. Dziakiewicz) wybitnie się odznaczał. Ale jakim prawem w dzieło Rydla wstawia się ten krwawy „kawał”, z całym aparatem czerezywczajki, sekiadów z bagnetami, wyjącego tłumu, katowanego przez śpiaczą, ośsem się ślugo mów, matki krzyżujące (bardzo pięknie i przeraźliwie), że jej daleki mordują. Przecież dorosłym nie dobrze się robi od tych okropności, a to ma być przedstawienie dla młodzieży szkolnej! Pełno dzieciaków na sali; serce się ścisła na widok wyrazów tych młodych twarzyczek: albo śmiech nawałny bezmyślny, nawałny, nieczyny, albo skurusz przerażenia i znerwowania. Mniejsza bęzą poprostu. Doskonała próba nerwów dziecińczy! Czy nie za silna trochę? Cóż dziwnego, że mając taką strawę duchową, oprócz tego co się napatrzyli od urodzenia, to wojenne dzieła rozrywają żywym ptaki w klasie, jak to miało miejsce w jednej ze szkół powszechnych. Umysł niedojrzały, nierównowagi, czy dziecka czy dorosłego, nie wyciągnie żadnego morału ze stawiania mu przed oczy obydł i potworności czynów ludzkich. Umysł taki tylko przywykają do widoku słych czynów i do nich samych, w rzeczywistości przestają je raz; osławianie zaś ze złem, sakradziństwem, sbrodnia i okropnościami, jest to torowanie drogi do spełnienia tego wszystkiego. Wątpię czy jaki bądź pedagog będzie innego zdania, i gdy się pomyśli, że jest już garść sztuk dla dzieci, że są szopki wesole, pogodne i w duchu tak tradycyjnej polskiej, jak i chrześcijańskiej, że przedstawienia młodzieży dla młodzieży mogłyby być światłem słonecznym i pogodne i wesole, to doprawdy nasuwa się pytanie jaką dozą złego smaku są obdarzeni reżyserowie niedzielnego przedstawienia?

Hel. Rom.

TEATR POLSKI (Lutnia)  
Dzisiaj po raz 4-ty  
„Dzwonek alarmowy” lekka komedia w 3 aktach  
Hennequina i Coolusa.  
z udziałem K. TATARKIEWICZA

TEATR WIELKI (na Pohulance)  
po raz 5-ty  
„Królowa fal” operetka O. STRAUSSA  
występy K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego  
Początek o g. 8 wiecz.

**Dla cierpiących na zatwardzenie.**  
Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Cassarine Leprince znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

wybuchem śmiechu na widowni nie było końca.

Prócz tej pary, na wysokości farsy w najlepszym stylu, utrzymał się p. Wollejo, w roli doktora, p. Kurnakowicz jako służący i p. Kieszczyński mąż. Przez jaką omyłkę reżyserji p. Kijowski, ze swą tragiczną maską młodego Werthera, grał wesolego *bon vivant*, podziłygo Bobby? Czemuż tej roli nie miał Dyr. Ry-chowski, lub p. Kurnakowicz? Nieodpowiednia gra, mimika i typ, psuły najja-talniej wszystkie sceny z „Bobasem”, i p. Tatariewicz (Paginot), mimo że ru-tyną i elegancką dezynwolturą robił co mógł, by ożywić swego partnera, nie zdołał go porwać w wesolej wir szaleństw, jakie się tam odbywały. Na ogół, sam Bobby i jego przyjaciele (p. Tatariewicz i Ostoja-Ostaszewski) byli za młodzi, w sztuce wszystko wskazuje na podziły, przeżytych don Zuanów, i tem się tłumaczy szybki powrót zba-lamuconej gąski na łono męża, rozstar-gnionego profesora ale młodego! P. Rzęcki bardzo trafnie ujął tę dość trudną rolę i grał ją swobodnie i sym-

WTOREK  
15 Dnia  
Marecjo P.  
Jutro  
Antoniego O.

W. g. 3 3, Z. g. 4 09 m.

WILEŃSKA.

— (b) Zmiany w taryfie pocztowej. Z dn. 16 stycznia taryfa pocztowa w stosunku do korespondencji królowej ulega zmianie. Przesyłka pocztówki wynosić będzie 120.000 mk. listu zwykłego 200.000, listu poleconego 600.000 mk.

— (b) O zniżkę stawek. Wileńska Rada Ekonomiczna. Związek właścicieli lasów i Zw. Przemysłowców leśnych w Wilnie zwrócili się do ministerstwa kolei żelaznych z memorjałem, prosząc o pięciokrotne zniżenie nowych stawek za dzierżawę placów kolejowych dla wyładowania towarów w celu umożliwienia korzystania z takowych oraz o zwaloryzowanie wypłacanych kaucji.

— (b) Termin wpłacania podatków. Dzisiaj, 15 stycznia, upływa termin wpłacania podatków od obrotu i dochodowego za grędzień 1925 r. Po upływie tego terminu płatnicy wymienionych podatków ulegną karze grzywny w wysokości 3 proc. od sumy podatków.

— Organizacja relinijez, upoważnione do pobierania w imieniu podatku majątkowego od Pp. reliników, otrzymały zlecenie przedłużenia terminu składania deklaracji zbrożowych do dnia 25.1. r. b.

— (b) Waloryzacja składek Kasy Chorych. Od dn. 1 stycznia zarząd Kasy Chorych w Wilnie przystępuje do waloryzacji składek. Składki te będą obliczane jak dotąd w markach, poczem przeliczane na franki złote według kursu dnia, w którym powstał obowiązek wypłacenia składek. Przy wpłacie należności do kasy franki będą przeliczane na marki według urzędowego kursu w dniu wpłacenia. Pracodawcy aby uniknąć różnicy na kursie mają prawo wpłacania z góry zaliczek, które będą zrachowane we frankach według kursu dnia wpłacenia. Ewentualne nadpłaty będą zaliczane na poczet składek na okres następny. Od miesiąca stycznia b. Kasa nie będzie rozsyłała rachunków za ubezpieczenie służby domowej i dezoroców, natomiast będzie ogłaszała w piśmiech wysokość składek za ubezpieczenie tej kategorii pracowników. W styczniu składka za służące będzie wynosiła tygodniowo \$14000 mk.

— Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej. We środę 16 stycznia punktualnie o godz. 6<sup>15</sup> po południu w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8 odbędzie się organizacyjne zebranie Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie. Komitet Organizacyjny zaprasza wszystkich sympatyków idei Towarzystwa o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp wolny.

— Sprzedaż w składnicy P. B. K. (Jagiellońska 9). We wtorek d. 15.1. od 10—2 odbędzie się sprzedaż materiałów tkoczych: biał, barchanu, surówki oraz kakao, worków i mydła toaletowego.

— (b) Z Kofa Inwalidów. Dn. 13 stycznia odbyło się walne zgromadzenie Wileńskiego Kofa Inwalidów wojennych, na którym wybrano nowy zarząd z 6 osób. Poprzedni zarząd został zawieszony w czynnościach do upływu kadencji z powodu różnych nadużyć.

— Sztandar „Dowborczyków”. W okresie rozformowania I Korpusu w 1918 r., 3-ci pułk strzelców pociął sztandar pułkowy na kilkudziesiąt części i rozdał je

poszczególным najbardziej w pułku zasłużonym szeregowym i oficerom. Uczyniono to w celu uniknięcia ewentualnej konfiskaty sztandaru przez Niemców podczas przewożenia do kraju.

Po nastaniu sprzyjających okoliczności, sztandar miał być ponownie scalony i przekazany Muzeum Wojskowemu. Dotychczas skutecznie tego z różnych powodów nie udało się i zebrano tylko nieznaną część kawałków.

Pragnąc jednak doprowadzić scalenie sztandaru do skutku, Centralny Zarząd Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” wzywa wszystkich posiadających części omawianego sztandaru aby niezwłocznie takowe zwrócili.

Części sztandaru i wszelką korespondencję należy kierować pod adresem Sekretarjatu Wileńskiego oddziału Stowarzyszenia Dowborczyków, który mieści się przy ul. Zamkowej pod Nr. 18 m. 23 (wejście od zauku Św. Michalskiego); jednocześnie wszyscy oficerowie i szeregowi 3-go pułku strzelców proszeni są o nadesłanie swych adresów.

— Jeszcze więcej. Jadącemu z dworca pasażerowi zwierza się dorozkarsz: „Pamiętaj, już jak naród umęczony, to nigdy tak nie był! Co smyśliłi, i znów smotr mają robić ci dorozki lakierowane! Któż zimą lakieruje! Ot pomóżcie nas, pomóżcie i będzie po dawnemu, jak i z temi luberjami było i z uprzedzą!”

— Bal oficerski. Jak słyszmy, dnia 2 lutego b. r. odbędzie się Bal Oficerski 6 p. p. Leg. w Salonach Klubu Oficerskiego, ul. Mickiewicza Nr 18.

Z przegotowań czynionych przez Komitet Organizacyjny wnioskować należy, że bal ten będzie jednym z najładniejszych w obecnym karnawale.

Lista P. P. Gospodyń i Gospodarzy ukaże się w najbliższych dniach.

— Nowy sposób na zmniejszenie przestępczości. P. Komendant Policji na m. Wilno wydał do wszystkich sobie podległych urzędów policyjnych rozporządzenie, zabraniając kategorycznie wyżej wymienionym urzędom udzielania jakiegokolwiek informacji prasie o wypadkach przestępczości na terenie naszego miasta. — Rozporządzenie powyższe nie jest wcale tak śmieszne, banalne, niemądre i nieuzasadnione, jak to się wszystkim wydawać powinno. Mianowicie p. Komendant na m. Wilno wydał go w celu zmniejszenia przestępczości. Jak wiadomo dzienniki wileńskie podają codziennie do wiadomości publicznej ogromną ilość notatek o wypadkach zabójstwa, włamania, rabunków i duń, duń kradzieży. Ponieważ notatki są zgodne z prawdą i zawierają również szczegóły dotyczące posęglu na przestępcami, t. zn. przy końcu każdej notatki zaznaczano normalnie, iż bandyta uciekł, iż policyi „nie udało” się wpaść na trop złodzieja, lub w najlepszym razie „śledztwo w toku”, wyniki którego będą więcej niż wątpliwe, t. zn. niewątpliwie negatywne, więc... zważywszy to wszystko sumiennie i bezstronnie, drogą dedukcji, p. Komendant na m. Wilno nie mógł nie przyznać, iż gazety czytają również złodzieje, następnie doszedł do wniosku (bardzo to misternie pomyślano), iż takie czytanie gazet przez bandytów i obnażanie się z nieudolnością naszej policyi mimowoli inkryminuje w nich brzydkie poczucie, poczucie bezkarności, które prowadzi do nowych występów. I rzeczywiście ma rację p. Komendant Policji na m. Wilno, bowiem przestępczość w Wilnie rośnie, a rośnie też niezdarność policyi.

Gdyby tak wydać zarządzenie, by złodzieje nie czytali gazet? no tak, ale to niemożliwe; niedawno chociażby, żyd jakiś przeczytał, że komus oderwano ucho, poszedł, spróbował i oderwał innemu człowiekowi ucho i naraz ciągle odrywają uszy.

Zawszeć to jednak lepiej postradać ucho niż rozum, a bywa odwrotnie, aj... bywa.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Twórczość Młodej Polski”. Przedstawicielstwo wyd. „Twórczość Młodej Polski” (Warszawa, Podwale 4) zorganizowane na wzór istniejących w Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Lwowie, powstało w Wilnie pod kierownictwem p. Walerjana Charkiewicza i mieści się przy ul. Jagiellońskiej 8 m. 21.

Przedstawicielstwo ma za zadanie ułatwianie pracy twórcom w dziedzinie literatury, poezji i sztuki najszerszym masom młodzieży oraz rozpowszechnianie idei pisma.

Nr. 2 „Twórczość Młodej Polski” wyszedł z druku i ukazał się w sprzedaży we wszystkich księgarniach wileńskich. Pismo to, tworzące rodzaj akademii, gdyż wszystkie utwory, w niem zamieszczone podlegają krytyce w następnych numerach, powinno zwrócić na siebie uwagę przedewszystkiem młodzieży pracującej w dziedzinie literatury i sztuki.

Oddział Wileński „Twórczość Młodej Polski” ma zamiar zorganizować w jednym z najbliższych numerów „Kącik Wileński” i zbiora materiału literacko-artystycznego. Młode talenty powinny skorzystać z okazji i wystąpić zbliserowo jaknajbardziej.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Niezwykle wesole utwór komedjowy Mennequina i Coolusa „Dzwonek alarmowy” wypełni repertuar dal najbliższych.

W przygotowaniu „Pani przesowca”. — Teatr Wielki (na Pohulance). Dzisiaj po raz 5 operetka O. Straussa „Królowa fal” z udziałem artystów warszawskich K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego. Na chwatek zapowiedziana została premiera najnowszej operetki Gilberta „Derina” z nierównaną K. Niewiarowską i W. Szczawińskim w rolach głównych.

— Jubileusz M. Downunta. W końcu przyszłego tygodnia odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie jubileuszowe zasłużonego i cenionego artysty teatrów Wileńskich M. Downunta. — Przygotowuje się do wystawienia nadzwyczaj barwna i melodyjna operetka Supp'ego „Boccaccio”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Śmierć od zezadzenia. Dn. 14 b. m. od wesołości zamkniętego pieca szacadzeli 17 letni Piotr Jacyno i 14 letnia Emilja Jacyno (Wileńska 12). Wexwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonałował śmierć Piotra J. zaś siostrę jego Emilję w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Na ślizgawce. Dn. 13 b. m. ślizgając się upadł i złamał sobie nogę 16 letni uczeń Kasymierz Żagiel. Lekarz pogotowia poszkodowanego odwiózł do szpitala dzieciennego na Antekolu.

— Konlekradztwo. Aleksandrowi Arciszewskiemu (folwark Strubiaty gm. Mało-Solecniekiej) z dziedziczu domu Nr. 10 skradziono konia.

— Okradzenie sklepów. Stefanowi Budzińskiemu (Piłsudskiego 2) skradziono ze sklepu za pomocą wywidrowania drzwi wejściowych wędliny na sumę 800 mil. mk.

— Rol. Zadziarski (Kasztanowa 2) ze sklepu jubilerskiego, Mickiewicza 18, zapomocą złamania drzwi skradziono biżuterji na sumę 2 mil. mk.

— M. Besprowanemu (Wileńska 15) skradziono zapomocą wybicia szyby i złamania okna różne rzeczy na sumę 2 mil. mk.

— Kradzieże. Michałowi Pietrowiczowi (Legjona 7g) skradziono mięsa na sumę 400 mil. mk.

— Chalmowi Fejginowi (Klonowa 13) skradziono bielizny na sumę 1 mil. mk.

— Jerzemu Nasłębto (Garbarska 3) skradziono ubrania na sumę 300 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Zgon Wincentego Rapaekiego. Donoszą z Warszawy, iż dn. 12 b. m. zmarł Wincenty Rapaeki, nestor artystów polskich, który niedawno obchodził 60-letni jubileusz swej działalności scenicznej. O człowieku tym można śmiało powiedzieć, iż cały swój długi żywot poświęcił dla sztuki polskiej i dla teatru polskiego. Mimo podeszłego wieku niemal do ostatniej chwili pozostał na posterunku, występując na scenie „Rozmaitości”, a kreacje jego, szczególnie w komedjach Fredry, były doskonałe i nieodżałowane.

— Krwawe zejścia w Zagłębiu Górniczem. „Kurjer Poranny” donosi: Kopalnia Mortimer była wczoraj widownią bardzo poważnych zaburzeń w związku z kryzysem pieniężnym. Zarząd kopalni wywiesił zawiadomienie, że wypłata zarobków robotniczych będzie tylko częściowa. W odpowiedzi na to robotnicy zwołali ogromny wiec, przyzem przyszło między grupami bardziej radykalnymi i mniej radykalnymi do sprzeczki, która zakończyła się bójką. Zarządca kopalni, który chciał interwenjować, został pobity, interwencja policyi zawiodła również, dwóch posterunkowych rozbrojono. Dopiero oddział wojska, sprowadzony przez starostę z Będzina, przywrócił porządek.

— Aresztownie siostry Włeczorkiewicz. Z Warszawy donoszą: Włeczorkiewicz i Bagiński, pilnie strzeżeni, denerwują się bardzo. Prokuratura otrzymała, podobno, nowe poważne dowody, obciążające obu podsądnych, na podstawie których została aresztowana siostra Włeczorkiewicz.

Spróbujcie nowej wymięnitelnej herbaty Nr. 103.

**Fels Tea Co** Warszawa

GINBKOLOG  
Dr med. A. KARNICKI  
Wznowił przyjęcie od 5-6 g.  
Mickiewicza 22 m. 17. Tel. 662.

Żądajcie wódki Pierwszorządnej jakości Żytniówka Gdańszczanka Ukrainka

Centr. Spirytusowej Tow. „Akc. Poznań.”

ODDZIAŁY W WILNIE (Wiwulskiego 10), Kowli i Brzeźolu.

**Ustawa o wyścigach konnych.** Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych wniósł na Radę Ministrów projekt ustawy o wyścigach konnych, który rozpatrywany będzie na jednym z najbliższych posiedzeń. Art. 1. określa, że wyścigi konne, są to publiczne próby koni które mogą być urządzane jedynie w celu ulepszenia rasy koni. Jako organ opiniodawczy ministra rolnictwa w sprawach dotyczących wyścigów konnych zostaje powołany „Komitet do spraw wyścigów konnych” z udziałem przedstawicieli ministerstwa i innych. Totalizator może być urządzany przez Towarzystwo Wyścigów Konnych tylko na torach wyścigowych, prawo wydawania i ogłaszania programów wyścigów należy wyłącznie do Tow. wyścigów konnych.

**ZE ŚWIATA.**

**W merskim grablu.** Admiralicja ogłosiła komunikat stwierdzający, że wobec głębokości wody w miejscu zatonięcia podwodnej łodzi 124 niema nadziei uratowania załogi. (PAT).

**ZYCIE EKONOMICZNE.**

**Kurs franka waleryzacyjnego.** Kurs waleryzacyjny franka złotego na dzień 15 stycznia wynosi 1.890.000.

**Nowa ustawa o pracy w święta.** Min. pracy przesłało sterom gospodarczym nowy projekt ustawy o pracy w dni świąteczne. Projekt ten jest piątym z rzędu od chwili wejścia w życie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Projekt przewiduje m. in. 15 dni świątecznych, w których praca najemna odbywać się nie może. Nie dotyczy to dozorców i pracowników domowych.

**Ceny na drzewo.** W cenniku na drzewo i t. zw. uboczne użytki mnożna dla obliczenia cen podniesiona została od dnia 9.1 z 610.000 mk. na 800.000 marek.

**Likwidacja opozycji w Moskwie.**

**RYGA, 12 I. (Tel. wł.)** Komunikat sejmicki zawiadamia, że przywódca opozycji Preobrażenski na kongresie moskiewskim partji odwołał wszystkie zarzuty przeciwko Komitetowi Centralnemu i Biuru Politycznemu i oświadczył, że opozycja aprobuje ich politykę. W tym zaufania dla Komitetu Centralnego uchwalone zostało większością 525 głosów, wobec czego walkę opozycji, która była bluffem obliczonym na otumanienie opinji zagranicznej, należy uważać za zakończoną.

**TELEGRAMY.**

**Szt. strejkowy w Niemczech.**

**BERLIN, 12 I. (PAT.)** Ruch strejkowy przybiera na zachodzie Niemiec jaknajstraszniejszą formę. Związek pracodawców zobowiązał się pod warunkami karami nie ustępować wobec żądań robotniczych. Komuniści w przemyśle metalurgicznym w Essen postanowili odroczyć decyzję w sprawie strejku generalnego.

**Porozumienie w sprawie noty werbalnej do Niemiec.**

**PARYŻ, 11 I. (PAT.)** „Temps” donosi, że wyjaśnienia werbalne, złożone niemieckim charge d'affaires w Paryżu i Brukseli, zostały uprzednio przez oba rządy uzgodnione.

**Rzeczoznawcy wiescy.**

**PARYŻ, 13 I. (PAT.)** Przybyli tutaj włoscy rzeczoznawcy finansowi mają reprezentować Włochy w wyłonionym przez Komisję Odszkodowań Komitecie.

**Wymiana not.**

**PARYŻ, 13 I. (PAT.)** „Temps” donosi, iż Konferencja Ambasadorów rozprawy niezwłocznie notę niemiecką w sprawie podjęcia prac międzysojuszniczej Komisji wojskowej.

**BERLIN, 14 I. (PAT.)** Niemiecki charge d'affaires w Brukseli przybył dziś do Berlina. Von Hoesch przybędzie we wtorek. Noty doręczone w piątek przedstawicielom niemieckim w Paryżu i Brukseli nadeszły już do Berlina.

**WILENSKA GIEŁDA**

Wrsq. owa 14 stycznia b. r.

Bumbe złote	4500000
Bony złote	1600000-1550000
Sp. Akc. „Paefia”	475000-525000

**WARSAWSKA GIEŁDA**

Warszawa 14 stycznia b. r.

W. JARY	9950000-9900000
Przekazy: New-York	9950000-9900000
London	42500000-43000000
Faryż	46200-453000
Wiedeń	189.00-188.00
Praga	289500-288000
Włochy	438000-4360.0
Belgia	416000-414000
Szwajcaria	1725000-1716000
Frank złoty	1902000
Bony złote	1600000-1550000
Miljonówka	300000-350000
Pożyczka złota	14250000-13000000
Tendencja zwykła	

w tysiącach mk.

Bank Handlowy w Warszawie	16000, 15750, 16500
Wileński Pryw. Bank Handlowy	450
Warsz. T-wo Fabryk cukru	18000, 20000, 19250
Warsz. T-wo Kopalni Węgla	
(odeinek po 100)	24000, 23250, 24250
(pięćdziesiątki)	24000, 25000
(ode. po 20 i 25)	26500, 27500
(ode. po 10)	27500, 29000, 28000
(drobne)	28500
Giełelski	2500, 3600
Starachowice	19000, 177500, 18000
Rudski	
(pięćdziesiątki)	7150, 7750, 8400, 8750
(drobne)	9000, 10000

Redaktor Stanisław Mackiewicz

**CUKIER**  
KOSTKA i KRYSZTAŁ

dostarczamy ze wszystkich cukrowni z natchmiastowym załadunkiem do wszystkich stacji kolejowych w Polsce po cenach urzędowych, t. j. ściśle ustalonych przez Radę Naczelną Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, plus 2%, komisyjnego, za salissem, inkasując należności przez banki prowincjonalne.

Zamówienia samiejsose przyjmujemy tylko na pełne ładunki wagonowe lub kombiowane. (Kryształ i kostka).

Keoperatywom, Związkom, Instytucjom społecznym, komunalnym, Magistratom i t. p. dostarczamy cukier bez żadnego komisowego.

**Dom Handlowy ADOLF SWIECA**  
Warszawa, Zielna 16  
Telef. 82-11 i 26-36.  
Adres telegraf: „SWIECA WARSZAWA”.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW”  
w WILNIE, przy ul. Sadowej 6.

**Hurtowa sprzedaż**  
mąki pszennej i żytniej wszelkich gatunków ORAZ śledzi  
Przybył wagon ryżu  
ORAZ NADIESZŁ TRANSPORT  
**Prawdziwej mąki rosyjskiej**  
z Katerynostawa firmy młyn B. Szafryn, gatunków: Krupczatka, 1/4 i 1/2 najlepszej jakości po cenach tanich.

W centrum miasta przy bezczasy kolejowej wydzierżawiają **place i składy**

Bliszyzym informacjami udziela: Zarząd Bocznicy Piwna 9, tel. 296; Sp. Akc. „Dawigula”, Gdańska 6, telef. 856; Dom Ekspedyc. K. Wojewódzki, Wielka 49, Telef. 323.

**Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji !!!**

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy do roku)  
Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące szimwe i wiosenne: resztki 2 serji podzielone są najg. gatunki i nadające się na śliczne maski ubrania, kostiumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach o czysto wełniane.

Gatunek „A”	za 8 metrów mk.	18500000
„B”	„ „ „	29700000
„C”	„ „ „	29000000
„D”	„ „ „	46000000

De każdej resztki na żądanie klienta dopajemy pełen komplet pedzewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszonki i do rękawów po mk. 12700000, wyższy gatunek po 15500000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi następujące towary:

PIŁOTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 1800000, 2200000 i po 2500000 mk. za metr.

PRZESCIERADEŁA ze specjalnego płótna prasocieradłowego wysokiego gatunku po 700000 i 8500000 mk. za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub wafłowe, najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 2500000 i 3500000.

ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 1300000, 2500000 i 3000000 metr.

SZEWIOTY damskie pedwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4000000 i 5000000 mk. metr.

TRYKOTINA jedwabna szagr. we werku 18 c/m szerok. we wszystkich kolorach, na suknie potrzebne od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr 10500000 mk.

FLANELLE francuskie w śliczne desenie po 1900000 i 2000000 metr.

CAJGI na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 1800000, 2500000 i 3500000 mk. za metr.

SURÓWKA na bieliznę 1 t. p. w najlepszym gatunku 1750000 i 1900000 metr.

DYMKA specjalne płótno na kałesony męskie 80 c/m szerok. bardzo trwałe w praniu po 1900000 i 2500000 mk. za metr.

POŚCIBŁOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1800000 i 2500000 mk. za metr.

CZERWONE płótno „Tyk” na wyspy, nie przepuszczające pierzy po 1900000, 2300000 i 2800000 mk. za metr.

CHUSTKI duże zimowe puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 1950000, 2500000 i 2900000 mk.

KOŁORY watawe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na zyrardowskiej wiktoryi po 32.000.000 w wyższym gatunku po 37.000.000 mk. za sztukę.

KALDRY tak zwane kocy pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 1950000, 2300000 i 3700000 mk.

Takież ciemne bez deseni 10.000.000, 17500000 i 22000000 sztuka.

KOSZULE szlone z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 8500000 i 9500000 mk. za sztukę.

KALESONY z zyrardowskiej dymki po 4500000 i 6000000 mk. za parę. Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej.

U w a g a: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Kupon na tanią sprzedaż resztek drugiej serji  
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej,  
Warszawa, ul. Jasna 18.

Czytelnik „Słowa”. Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Pocztowa \_\_\_\_\_ Wied \_\_\_\_\_  
Nr domu \_\_\_\_\_ Powiat \_\_\_\_\_  
Ziemia \_\_\_\_\_

Wyciąć i wkleić do listu. Ważne do 26-go stycznia 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Słowa” otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

**„Warszawska Spółka Manufakturowa”**  
WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

Zarząd Spółki Akc. pod firmą „Fabryka Wyrobów Tytoniowych Lechja w Wilnie, Spółka Akcyjna” ogłasza niniejszem na zasadzie postanowienia ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu (Monitor Polski Nr. 276, z 4-go grudnia 1923 r.) zapis na Akcje 8 emisji Spółki drogą wypuszczenia 10 000 sztuk imiennych akcji nominalnej wartości 5 000 mk. każda czyli na ogólną sumę mk. 50 000 000 na warunkach następujących: 1) Pierwszeństwo do nabycia nowej emisji stają właściciele akcji poprzednich emisji w stosunku 1-nej nowej akcji na każdą posiadaną przez nich jedną akcję poprzednich emisji 2) Repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapisała, dokona Zarząd Spółki według swego uznania i określa ich kurs emisyjny. 3) Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, którzy wykorzystali prawo poboru, określa się na Mk. 7 000, z których Mk. 5 000 przeznaczona się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisji nowych akcji związanych na kapitał zapasowy. 4) Dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. 1 niniejszego) określa się termin miesięczny od dnia niniejszego ogłoszenia. 5) Akcje nowej emisji pod względem praw przysługujących akcjonariuszom będą zrównane z akcjami emisji poprzednich z chwilą wpisania niniejszego podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1924 r. 6) Wpłaty na pokrycie akcji niniejszej emisji dokonywane być mają w Wilnie, w lokalu Zarządu Spółki Akcyjnej: „Fabryka Wyrobów Tytoniowych Lechja w Wilnie Sp. Akc.”, ul. Jankowa Jasińskiego, 14-16 w godzinach biurowych.

**Zarząd Spółki Akcyjnej**

Fabryka wyrobów tytoniowych „Lechja” w Wilnie zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 8 lutego b. r. o godz. 3-ciej po południu w lokalu Spółki w Wilnie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór przewodniczącego Zgromadzenia,
- Uzupełniające wybory władz Spółki na miejsce ustępujących,
- Podwyższenie kapitału akcyjnego
- Zmiany §§ Statutu.
- Wolne wnioski.

**BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE**

**J. Łastowski i B. Świętorzecki**  
Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m.5.  
Informacje od g. 9-10 i 5-6 w.  
Sporządzanie planów gospod. leśnych, parcelacja majątków ziemsk. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządzanie, kopjowanie planów i inne.

**Młyn ANGLICANIAN**  
Industrial Limited  
Jener. Reprezent. A. G. de Sharbinin Wilno, ul. W. Stefańska 29. Produkuje intensywnie jak poprzednio mąkę i absolutnie nie jest uzależniony od powstającego w tym że gmachu pożaru

PO 9-LETNIEJ PRZERWIE  
zaczął wychodzić poradnik rolniczo-ogrodniczy  
**„GOSPODARZ”**  
wydawany przez Spółkę z ogr. odp., a redagowany jak dawniej przez  
**Edmunda i Stefana JANKOWSKICH**  
przy współudziale wybitnych specjalistów we wszystkich dziedzinach. Numery okazowe na żądanie. Przedpłata roczna 15, kwartalna 4 punkty ksiąg (obecny mnożnik 900000)  
WARSZAWA, Ordynaska 7 m. 3. telef. 226-74.

**B-cia ALSZWANG**  
SP. AKC.

Z powodu dużego zapasu  
**Wielka tania sprzedaż ubiorów damskich z rabatem 50%**

WILNO, ul. Wielka Nr. 42 Telefon 822.

Wszystkie towary na **RATY** w ciągu 45 dni (bez pieniędzy przy zakupie)

Poszukuje posady ekspedjentki. Oferty do administracji pod „Ekspedjentka”

**!! Sprzedaż hurto wal !!**

Strab Mydła do prania. Cykorji. Kakao. Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi Ostrobramska 19.

**D-r Czesław Koneczny**  
choroby zębów. Chirurgja jamy ustnej, szluzosne zęby. Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i do 4-6 1/2

**Akuszerka** z Warszawy udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

**Kobieta Lekarz D-r Szwarc Zeldowicz**  
Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Przyjm. 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.

**D-o wynajęcia** stajnia Zygmuntowska 20

**Udzielam lekcji** matematyki. Przygotuję do egzaminów i na maturę. Mickiewicza 4 m. 4

**Pokoje dwa** do wynajęcia ul. Seitaniska Nr. 12-3.

**D-r J. ŁĘSKI** (choroby wewnętrzne) przeprowadził się na ul. Kasztanową 7 m. 6 przyjmuję 4-5.

Zgubiono Indeks U.S.B. Nr. 1135 na im. St. Brochwicz Lewińskiego. Unteważula się.

Zgubione ksiąg wojsk. wyd. przez P. K. U. w Wilnie na im. Gorfunga Samuela. Unteważ. się

B. ochotnik Samoobrony m. Wilna obciążony rodziną poszukuje posady woźnego lub gońca, posiada praktykę 4 letnią kancelaryjną w obecnej chwili znajduje się w b. krytycznym położeniu. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do redakcji Słowa dla S. D.

Zgub. dokum. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilnie na im. Józefa Kirzka. Untew. się.